Opłacone ryczałtowo.

Nr. 20. Kraków-Lwów, dnia 18 maja 1930 r. Cena numeru 25 groszy. Rok XVIII.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł
„ kwartalnie . . 2·50 zł
„ półrocznie . . . 5 zł
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)
Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.
Naczelny Redaktor: Poseł Jan Brodacki.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.065
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.
Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 1286.

Pod zielone sukno!

W pewnej wsi województwa tarnopolskiego wójt dopuścił się szeregu oszustw na szkodę gminy i jej mieszkańców. Radni zrobili doniesienie do Prokuratorji, ale na załatwienie sprawy nie mogą się doczekać.

Jeden z dygnitarzy powiatowych publicznie wyraził się:

„My wiemy, że wójt B... kradnie, jednak musimy go trzymać, bo to placówka ważna, gdyż tam mieszka prezes Piasta.

Dajcie nam człowieka, któryby szedł po linji marsz. Piłsudskiego, to do trzech dni go usuniemy“.

Fakt, jakich na tuziny i kopy można teraz liczyć.

Ilekroć komuś grozi odpowiedzialność karna, ogłasza się zwolennikiem ideologji marsz. Piłsudskiego.

Fakt inny.

W województwie śląskiem sanator Palarczyk, na każdem przedwyborczem zebraniu straszył wójtów, że jeśli nie będą oni i gminy ich głosować na listę sanacyjną, będą musieli klamki w starostwie ocierać i nie doczekają się załatwienia swoich spraw.

Pójdą pod zielone sukno.

Sanacyjny ów agitator pomylił się w jednym szczególe.

Jeśli dla tych, co nie są wyznawcami ideologji marsz. Piłsudskiego sprawa przedstawia się niekorzystnie, wówczas nie idzie pod sukno, a na sam wierzch, celem szybkiego załatwienia.

Dowód:

Gdziekolwiek się odbywają wybory gminne, które wypadają korzystnie dla sanacji, protest odrzuca się prędko, natomiast w razie zwycięstwa opozycji, sprawę się przewleka, nie mówiąc o wypadkach odrzucenia protestu, mimo ewidentnych nadużyć wyborczych.

Tak było np. w Siemiechowie pow. Tarnów, gdzie władze administracyjne odrzuciły protest jako bezpodstawny i dopiero Trybunał Administracyjny orzekł, że zaszło przy wyborach grube naruszenie ustawy.

Mimo wyroku Trybunału władze administracyjne długi czas nie zarządzały nowych wyborów.

Czyż trzeba udowadniać, jak ta podwójna miara w traktowaniu obywateli deprawuje społeczeństwo, podkopuje zaufanie do władz, wiarę w sprawiedliwość, jak ogromnie szkodzi Państwu?

Proszę wstawić się w położenie takiego obywatela, a jest ich tysiące.

Ustawę ma za sobą, Najw. Trybunał orzekł, że w danym wypadku nastąpiło naruszenie ustawy, niesłusznie wymierzono podatek, odebrano koncesję, przeniesiono urzędnika „dla dobra służby“ na inne miejsce służbowe (Polesie), lub w stan spoczynku.

Czyż najcierpliwszy, najspokojniejszy, nie zaklnie siarszczyście?

Jeśliby tylko na rząd pomstował, już nie jest dobrze.

Źle jest, jeśli obywatele złorzeczą swemu rządowi.

Przy niewyrobieniu państwowem, jak łatwo pomstowanie rozszerzyć na całe państwo, na Polskę?

Ten, ów złorzeczy i z rezygnacją poddaje się swemu losowi; a w ilu piersiach rodzi się bunt, zaciskają się pięści?

Najcenniejsze dobro każdego państwa, wiara obywateli w prawo, w sprawiedliwość, zanika w sercach i umysłach.

Z nieprawości sanacyjnych ta jest największą, najgroźniejszą dla przyszłości; jeśli bowiem sanacja wytrzebi tę wiarę, to jak las wytrzebiony dopiero po latach odrasta, a na wyrębach hula wicher, podobnie trzeba dziesiątek lat, by przywrócić zaufanie obywateli do prawa, do sprawiedliwości, a tem samem do rządu i państwa.

J. B.

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział IV.
Dnia 8 maja 1930 r.
Sygn. IV. Pr. 9/30.

Sąd okręgowy — Wydział IV karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu 8 maja 1930 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego wydał następujące postanowienie:

Zatwierdza się po myśli § 489 austr. p. k. zarządzoną przez Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie dnia 6 maja 1930 r., a wykonaną przez Komendę Policji Państwowej — Wydział Śledczy w Krakowie w dniu 6 maja 1930 r. do Nr. 5566/30 konfiskatę czasopisma „Piast“ Nr. 19 z daty 11 maja 1930 r. z powodu treści artykułu, zamieszczonego na stronie 2, pod napisem: „Oby nas nie rozdziobały kruki i wrony“, od słów „Nauka nie idzie“ do słów „strategja Wodza“, albowiem treść powyższych słów, zawiera znamiona występku z § 300 u. k.

Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu.

Zakaz ten ma być ogłoszony w dzienniku urzędowym i w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast“.

Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przeciw powyższemu postanowieniu służy zażalenie w dniach trzech od doreczenia, do Sądu Apelacyjnego. (§ 494 aust. p. k.).

Podpis nieczytelny.

Konfiskata „Piasta“.

Ostatni numer „Piasta“ został skonfiskowany. Po konfiskacie wydaliśmy nakład drugi. Z powodu konfiskaty wysyłka została opóźniona o jeden dzień.

O nadzwyczajną sesję Sejmu.

Wniosek poselski wręczony p. Prez. Rzplitej.

W dniu 9-go maja br. został złożony w kancelarji sejmowej wniosek posłów centrum i lewicy polskiej **o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu.** Popołudniu tego dnia p. marszałek Sejmu **Daszyński** został przyjęty na Zamku przez **P. Prezydenta Rzplitej**, któremu wręczył pismo zawierające żądanie zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Pismo to brzmi, jak następuje:

„Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wbrew zapowiedziom obecnego prezesa Rady Ministrów p. Walerego Sławka, nie uznał dotąd Pan Prezydent za wskazane odwołać się drogą nowych wyborów do decyzji kraju w sprawie coraz bardziej pogłębiających się konfliktów pomiędzy większością parlamentu i dzisiejszym systemem rządzenia. Stałe zaś pogarszanie się stanu gospodarczego Państwa, bezrobocie i nędza ludności wsi i miast, wymagają bezwzględnie ustalenia i ujawnienia przez Rząd planu walki z kryzysem, wymagają nietylko zarządzeń administracyjnych, ale przedewszystkiem wytężonej pracy ustawodawczej, zahamowanej w Polsce w sposób sztuczny od 4 blisko lat.

Już w toku sesji zwyczajnej rozpoczęte zostały prace Sejmu nad reformą systemu podatkowego, nad rozpatrzeniem zaległających gospodarczych umów międzynarodowych, nad uporządkowaniem gospodarki finansowej Państwa w zakresie kredytów dodatkowych, zamknięć rachunkowych, sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli Państwowej; prace te winny być możliwie rychło doprowadzone do końca.

Nie może też Sejm obecny, powołany do przeprowadzenia rewizji Konstytucji, przerywać na długie miesiące swej działalności w tej dziedzinie. Oczekują również dalszej pracy Sejmu projekty ustaw, niezbędnych dla organizacji wewnętrznej Państwa i dla potrzeb ludności.

Sejm ponosi — w myśl Konstytucji, w zakresie swej kompetencji — odpowiedzialność za losy kraju, zwłaszcza w okresie ciężkiego kryzysu. W poczuciu tej odpowiedzialności i w przekonaniu, że istotne odbycie sesji nadzwyczajnej jest w tych warunkach pierwszorzędną koniecznością państwową, zwracamy się do Pana Prezydenta — na podstawie art. 25-go Konstytucji — z żądaniem zwołania w terminie, prawnie przepisanym, sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.

Warszawa, dnia 9 maja 1930 r.“.

Pod wnioskiem, który w myśl Konstytucji wymaga podpisów jednej trzeciej części członków Sejmu, t. j. 148 posłów, podpisało się 149 posłów z sześciu stronnictw centrolewu **(Ch. D., N. P. R., Piast, Str. Chłopskie, Wyzwolenie i P. P. S.).**

Wódz powstania hinduskiego Ghandi został aresztowany przez Anglików.

Ghandiego osadzono w więzieniu w Poon pod Bombajem. W Bombaju i okolicach władze zarządziły daleko idące środki bezpieczeństwa. Władze angielskie mają prawo trzymania aresztowanego nieograniczony czas w więzieniu bez wytaczania sprawy sądowej. Wobec tego możliwem jest, iż proces Ghandiego nie odbędzie się. Aresztowanie Ghandiego nastąpiło po 2 miesiącach od chwili **proklamowania akcji przeciwko monopolowi solnemu oraz akcji cywilnego nieposłuszeństwa.**

Tak zwana rada wojenna hinduskiego komitetu prowincjonalnego kongresu w Bombaju zebrała się natychmiast po aresztowaniu Ghandiego, postanawiając obchodzić żałobę. Położenie w Indjach uległo wielkiemu naprężeniu.

ZGON SENATORA. Wicemarszałek Senatu Stanisław Posner zmarł. Senator Posner należał do klubu P. P. S. — W miejsce jego wchodzi do Senatu Stanisław Radek, redaktor „Głosu Zagłębia“ ze Sosnowca, socjalista.

Gminy zbiorowe w Małopolsce.

Od początku odzyskania niepodległego państwa toczy się w nauce, polityce i w życiu, w książkach, ankietach, w Sejmie, na zgromadzeniach spór **na temat ustroju administracyjnego państwa,** podziału administracyjnego a przedewszystkiem na temat, **jakim winien być ustrój gminy,** tej podstawowej komórki administracji państwowej (zleconej) i samorządowej. Do dziś nierostrzygnięto ani w teorji ani w praktyce ostatecznie, czy odpowiedniejszą jest gmina zbiorowa (jak w b. zaborze rosyjskim) czy jednowioskowa (jak w b. zaborze pruskim i austrjackim,) czy wreszcie gmina „średnia". Sprawa jest przedmiotem obrad zjazdów samorządowych, specjalnej komisji dla „usprawnienia administracji" i t. d.

Wszystkie dotychczasowe projekty ustaw samorządowych gminnych stoją na stanowisku nie narzucania drogą przymusu ustawowego i w sposób nagły poszczególnym dzielnicom jednolitego typu gminy wiejskiej. — Obowiązują więc pod tym względem stare ustawy, w b. zaborze austrjackim ustawa gminna z roku 1866.

Nie chcemy w tej chwili wdawać się w ten spór, nie wchodzimy w ocenę argumentów, przemawiających za i przeciw temu lub tamtemu typowi gminy.

Stwierdzamy tylko ten stan rzeczy i stwierdzamy także, że **ludność w tzw. Małopolsce oświadcza się stanowczo przeciw gminom zbiorowym,** dopatrując się w nich podrożenia taniej obecnie administracji gminnej, wielkich niedogodności dla ludności, mnożenia biurokracji wydania faktycznie w jej ręce samorządu, dotąd przez samą ludność sprawowanego.

Niechęć ludności do gmin zbiorowych w Małopolsce ma także swe historyczne podłoże, gdyż do wprowadzenia takich gmin dążyła wszechwładna za czasów austrjackich w Sejmie galicyjskim oligarchia szlachecka, utrzymująo przy pomocy reakcyjnej kurjalnej ordynacji wyborczej rządy Galicji w swem wyłącznie ręku. Ludność i stronnictwa ludowe dopatrywały się w tem dążeniu galicyjskich konserwatystów zamiarów utrzymania w zależności politycznej chłopów, zapomocą oddanej sobie i zależnej od starostów biurokracji.

Te obawy odnowiły się także zwłaszcza przy obecnym pomajowym systemie rządów, przy którym **samorząd gminny podporządkowany jest względom politycznym walki z niemiłemi sanacji stronnictwami, a samorząd powiatowy wogóle nie istnieje, zastąpiony** przez komisarzy rządowych w osobach starostów. W przysłowie już weszło, że samorząd polega na tem, iż „starosta sam rządzi". Ciągły zaś wzrost budżetów powiatowych, wzrost liczby urzędników, rozrzutność i wzrastające wydatki, pod brzemieniem których ludność coraz bardziej się ugina, a czemu wreszcie nawet ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło położyć kres (okólnik min. Józewskiego) nie może oczywiście zachęcać ludności także do gmin zbiorowych. Tem więcej, że obecnie starostowie nie poprzestali na ciągłem powiększaniu budżetów powiatowych — lecz częstokroć wbrew ustawie zmuszają gminy do podnoszenia także budżetów gminnych, na co także **pod naciskiem Sejmu** — minister spraw wewnętrznych zmuszony był zwrócić uwagę wojewodom i starostom.

Nie będziemy tu wreszcie omawiać historji „męczeńskiej" projektów nowych ustaw samorządowych, stwierdzimy krótko, że oprócz projektów tych ustaw opracowanych przez rząd w r. 1923 — żaden z następnych rządów nie zdobył się na opracowanie nowych projektów — a znana walka z Sejmem, skracanie sesji i niezwoływania Sejmu, uniemożliwiały Sejmowi uchwalenie opracowanych już w komisji ustaw samorządowych (tak się stało w r. 1927 — tak samo w ostatniej sesji sejmowej 1930).

A zatem stan ustawowy jest taki, że w Małopolsce obowiązuje, jak się już powiedziało — stara ustawa gminna z roku 1866 i gmina jednowioskowa.

Ale od czegóż „radosna twórczość".

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami, że rząd **drogą faktu, drogą rozporządzeń wprowadza wbrew protestom ludności i gmin, — gminy zbiorowe w Małopolsce.**

Podobnie od kilku lat pod natchnieniem władz centralnych — inspektorowie szkolni poczęli forsować tzw. „komasację" szkół w imię podniesienia poziomu szkolnictwa ludowego i dążenia do szkół 7 klasowych, przyczem w wielu wypadkach obniżono poziom oświaty, kasując szkoły w bardzo wielu gminach, w których teraz, postawione ofiarnością ludności, budynki stoją pustką i niszczeją.

Obecnie przyszła na porządek dzienny „komasacja" gmin pod mianem „łączenia" gmin w większe gminy, czyli faktycznie tworzenie gmin zbiorowych, chociaż bez formalnej nazwy. „Komasacja" ta (szkoda, że nie komasacja rozdrobnionych gruntów) opiera się formalnie na małej ustawce z 1922 (22/9 1922 Nr. 86 poz. 770 Dz. u.), upoważniającej ministra spraw wewnętrznych do zmiany granic gmin wiejskich, znoszenia i tworzenia nowych gmin.

Czy jednak ustawka ta upoważnia do tworzenia gmin zbiorowych — o tem w następnym artykule pomówimy.

(C. d. n.).

Wł. Kr.

Ciężkie przesilenie w szkolnictwie.

Pod tym tytułem poddaje sanacyjny, krakowski Kurjerek w numerze 107 z 24 kwietnia, surowej lecz słusznej krytyce gospodarkę sanacyjną w szkolnictwie z okazji zjazdu, zasłużonego w dziejach szkolnictwa, Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych:

„W r. 1929 nie stworzono **ani jednego nowego zakładu** średniego, **na rok przyszły wstawiono do budżetu budowę zaledwie dwu nowych,** a z tych jeden jest niepolski. Odjęto prawa wielu polskim szkołom powszechnym, a wśród nich takim, które cieszą się powszechnem uznaniem.

Po raz pierwszy w dziejach naszych pojawiła się na terenie szkoły polskiej sprawa, której oficjalna nazwa brzmi „Zoologiczny nacjonalizm", co ma oznaczać potępiene, jakoby zbyt gorąco objawiającego się w szkole uczucia narodowego. Polskie szkolnictwo na kresach wschodnich, zwłaszcza zaś w Małopolsce wschodniej odczuło to najboleśniej.

Po całych wiekach naszej wspaniałej tradycji oświatowej, doszliśmy nawet do tego, że w szkole naszej **bez jakiejkolwiek rozumnej przyczyny i w sposób wywołujący odruch, wynikła kwestja religijna, zniewalające do akcji protestacyjnej najwyższe sfery katolickie duchowieństwa i społeczeństwa, w imieniu których, prócz innych organizacyj, z prawdziwym bólem zabrać musiało głos także naczelne „Zrzeszenie kół rodzicielskich".**

Pomimo nieustających nawoływań i aż nadto odczuwanej ogólnej potrzeby, **nie otrzymaliśmy dotąd Rady Wychowania Publicznego, któraby umożliwiała właściwe ujęcie i zrealizowanie** całokształtu zagadnienia oświatowego w kraju **i położyła kres eksperymentom reformistycznym,** niezgodnym z duchem narodu, z interesem naszej kultury i z cywilizowanym posłannictwem naszego Państwa.

Szkołę polską ogarniać poczyna martwota.

W sposób nieodpowiedzialny rzuca się **mętną frazeologją o wychowaniu z pominięciem nauki, wtłacza się pogląd o szkole, jako o pewnego rodzaju instytucji ochroniarskiej,** w której **na pierwszym planie** staje **frazes o wychowaniu fizycznem, społecznem,** gdy natomiast niewiele mówi się o **religijnem i narodowem,** a zapomina, czy też **lekceważy naukę.** Hasło **szkoły pracy,** podniesione tak żywo i tak właściwie z chwilą odzyskania wolności, **gdzieś przepadło.** Dla pogłębienia nauki w szkole zrozumienie straciliśmy, **przepaść między szkołą średnią a wyższą rośnie,** prawdziwa kultura ducha **traci swe podstawy.**

Nie w r. 1918 i nie 1925, lecz dopiero w **dwunastym roku naszego niepodległego szkolnictwa doszło do tego, że w formie już jakby błagalnego wołania, czy dzwonu na trwogę, dyrektorzy polskich szkół średnich w dniu 6 marca b. r. w tak niezwyczajny sposób zaapelować musieli na najwyższego czynnika, jakim jest Prezydent Państwa i w referacie p. t. „Stan obecny" stwierdzić grożący, a nawet tu i ówdzie rozpoczynający się upadek szkoły średniej ogólno-kształcącej".**

„Wobec tych faktów — kończy Il. Kurjer Codzienny" — nie wahamy się twierdzić, że **stoimy w obliczu przesilenia w szkolnictwie, groźniejszego, niż kiedykolwiek przedtem i wołamy na trwogę".**

Żądamy sprawiedliwości!

W miejscowości Zawada, koło Myślenic urządzono dnia 21 kwietnia b. r. zabawę taneczną. Na zabawie był obecnym komendant posterunku policji w Sieprawiu Zając. Wieczorem powstała sprzeczka między dwoma uczestnikami zabawy. Chcąc zadość uczynić swemu powołaniu, stróż zdrowia i życia publicznego, pospieszył gorliwie na miejsce zagrożone, celem zlikwidowania zatargu. Z ręki komendanta padły dwa strzały, jeden z nich kładzie kres życiu **Norka Feliksa** z gminy Krzyszkowic.

Zaznacza się, że ś. p. Norek Feliks nie był powodem wynikłej sprzeczki, przypadkowo bowiem znalazł się na miejscu zatargu. Zapytujemy się czy użycie broni palnej było konieczne i zgodne z przepisami służbowemi? — Otrzymany strzał w plecy jest najlepszym tego dowodem. Czy komendant nie słyszał głośnego i rozpaczliwego krzyku, młodszego brata Jana Norka: „nie strzelaj pan, bo tu ludzie!" Natychmiastowa ucieczka komendanta z miejsca tragicznego wypadku jest wyraźnym dowodem, że stróż bezpieczeństwa nie postąpił zgodnie z prawem, przeciwnie dopuścił się karygodnego bezprawia. Żądamy sprawiedliwości!

Jan Norek **Czesław Norek.**

Z POLSKI i ze ŚWIATA

Napad bojówek sanacyjnych na młodzież narodową w Gdyni.

W dniach 3 i 4 maja br. odbył się w **Gdyni Zjazd** Młodych Obozu Wielkiej Polski. Na Zjazd przybyło ponad tysiąc delegatów, reprezentujących wszystkie środowiska Polski. Obok młodzieży akademickiej przeważała młodzież robotnicza, rzemieślnicza i wiejska. Zjazd odbył się w Gdyni ku uczczeniu 10-lecia połączenia Polski z Morzem. Zdawałoby się, że tego rodzaju manifestacja powinna być wszystkim w Polsce na rękę, a przedewszystkiem czynnikom rządowym, zwłaszcza wobec ostatnich bezczelnych napaści niemieckich na Polskę i niesłychanych zarządzeń rządu niemieckiego w stosunku do nas.

Toteż zupełnie niezrozumiałe są motywy napaści urządzonej na młodzież narodową **przez oddział Strzelca,** wspomagany przez członków t. zw. **Federacji Pracy,** a więc przez zależnych od czynników rządowych robotników portowych. Napastnicy usiłowali kilkakrotnie wtargnąć na zgromadzenie, a gdy zostali odparci, zaczęli rzucać kamieniami i bombami łzawiącemi. W czasie napaści na Zgromadzenie Młodzieży kilka osób zostało rannych uderzeniami kamieni. Osoby miejscowe obeznane ze stosunkami, twierdzą całkiem stanowczo, że napad na młodzież narodową ukartowany był już oddawna.

BANDYCKIE METODY SANACYJNE.

W Dynowie odbył się wiec zorganizowany przez posłów ze Stronnictwa chłopskiego **Pawłowskiego i Opolskiego.** Po odbytem wiecu bojówka sanacyjna napadła na posłów i pobiła tak posła Pawłowskiego, że musiano go odwieźć do szpitala w Przemyślu.

AUSTRJA UZYSKAŁA POŻYCZKĘ.

Austrja uzyskała nową pożyczkę w kwocie **stu miljonów dolarów.** Francja jest gotowa poprzeć Austrję w wysiłkach, zmierzających do utrzymania swej politycznej i gospodarczej niezawisłości. Czy to nie znamienne, że mała Austrja otrzymuje zagraniczną pożyczkę, a Polska otrzymać jej nie może, choć sanatorzy wrzeszczą, że dzięki marsz. Piłsudskiemu wpływ nasz zagranicą miał bardzo wzrosnąć.

NAPAD NA P. DEVEY'A W RUMUNJI.

Samochód, którym jechał doradca finansowy rządu polskiego p. **Devey** oraz żona ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Bukareszcie p. **Szembekowa** i minister pełnomocny Rumunji w Warszawie p. **Davila** został napadnięty w nocy w pobliżu Bukaresztu przez 6 bandytów.

Pod groźbą rewolwerów pasażerowie zostali ograbieni, przyczem pani Szembekowej odebrane zostały klejnoty, które miała na sobie, poczem bandyci pozwolili napadniętym odjechać do Bukaresztu.

JAK WYGLĄDA ROZBROJENIE AMERYKI?

Przewodniczący komisji dla spraw marynarki wojennej w Izbie reprezentantów pos. Britten zapowiedział wniesienie projektu ustawy budowy nowych okrętów wojennych **kosztem 1 miljona dolarów,** aby, jak się wyraził, osiągnąć przez to w ciągu najbliższych 10 lat parytet z flotą wojenną Anglji.

Mają być rozdane zamówienia na budowę: 63.500 tonn krążowników z działami 6-calowemi, 150.000 tonn kontrtorpedowców, 52.700 tonn łodzi podwodnych i 69.000 tonn statków macierzystych dla samolotów.

MANEWRY SOWIECKIE.

W ostatnim tygodniu do granicznych miast sowieckich przybyły liczne oddziały wojsk sowieckich. Ludność pogranicza jest tem silnie zaniepokojona. Według informacyj sowieckich koncentracja wojsk jest w związku z manewrami, które mają się odbyć w połowie maja.

UDAREMNIENIE ZAMACHU STANU W HISZPANJI

Nauka z zamachu stanu, którego swego czasu dokonał generał Primo de Rivera, nie poszła w las. Jakkolwiek dyktatura w Hiszpanji już runęła, jednak różni generałowie chcą iść w ślady b. dyktatora. — Ostatnio wykryto spisek w Madrycie, spisek wojskowych, którzy mieli obalić obecny rząd hiszpański w drodze zamachu. Rząd uniemożliwił dokonanie zamachu stanu. Spiskowców aresztowano.

BANKRUTUJĄCE BE-BE wycofało z okręgu Kowel, gdzie mają się odbyć uzupełniające wybory swoją listę.

Potężna manifestacja ludu za „Piastem“.

Dnia 11 maja b. r. odbyło się uroczyste **poświęcenie sztandaru P. S. L. „Piasta“ parafji otfinowskiej w Otfinowie,** w powiecie dąbrowskim.

Od wczesnego rana tłumy ludzi ciągnęły na błonia nad Dunajcem; z pobliskich wsi pieszo, z dalszych na drabiniastych wozach, zaprzągniętych w czwórki. Spieszyła młodzież, starsi i starzy, by wziąć udział w uroczystości poświęcenia sztandaru, **by przy tej sposobności swą obecnością, potężną liczbą, dochodzącą do sześciu tysięcy osób, zamanifestować swą przynależność do Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast“.**

Około godziny 9-tej przybyli na błonia w otoczeniu banderji Krakusów **p. prezes W. Witos, b. marszałek Sejmu poseł Maciej Rataj, poseł Krzciuk i wielu zaproszonych gości,** witani owacyjnie okrzykami przez zgromadzonych, powitani przemówieniem przez p. **Witkowskiego** imieniem Komitetu i obecnych.

Po powitaniu gości, zebrani uformowali wielotysięczny pochód, który wielobarwną wstęgą przewijał się wśród zieleni w stronę kościoła. Po sumie odbyło się poświęcenie sztandaru P. S. L. „Piast“.

Po nabożeństwie i poświęceniu sztandaru, przy dźwiękach orkiestry, ruszył pochód z rozwiniętym sztandarem z powrotem na błonia, gdzie odbyło się wbijanie gwoździ do drzewca i odczytanie telegramów i gratulacyj, nadesłanych z całej Polski, a nawet z poza granic państwa, od tych, którzy nie mogli przybyć na uroczystość, którzy dla chleba tułają się po obcych kątach.

Nastąpiły przemowy, rzęsiście oklaskiwane.

Przemawiał poseł Krzciuk na temat znaczenia sztandaru, jako widomego znaku jedności, sił i żywotności organizacji.

Imieniem młodzieży zabrał głos p. **J. Mika** z Pierszyc, nawołując młodzież do skupienia się pod piastowym sztandarem, do wytrwania w walce o prawa ludu, do pielęgnowania idei piastowskiej.

P. **marszałek Rataj** w przemówieniu swem wyraził radość z powodu siły organizacyjnej, mimo tylu szykan i zakusów, by Piasta zgnieść. Chłop z powiatu dąbrowskiego okazał się silnym, umiłowanego programu piastowskiego nikt mu z serca nie wyrwie, nic go nie zdoła zmóc, bo nad ludowcami powiatu dąbrowskiego unoszą się duchy **ś. p. Augustyńskiego, ś. p. Żołędzia,** bojowników piastowskich; wśród rzesz chłopskich pracują ludzie silni charakterem, p. **Jan Kasprzak,** młodzi **Augustyńscy** i wielu innych.

Przemawiali jeszcze p. **Mączka** z Brzeskiego, p. **Jan Bania** ze Swarzowa.

Wielkie wrażenie wywołało przemówienie p. prezesa **Witosa,** które zakończył słowami, że te gminy, które stanęły przy tym sztandarem tak tłumnie, wytrwają przy sztandarze, a pracą swoją przyczynią się do zwycięstwa ludu.

Wreszcie imieniem Komitetu podziękował p. **J. Witkowski** gościom i zebranym.

Przemówienia zakończono okrzykiem: „Rzeczpospolita Polska Ludowa niech żyje!“

Popołudniu odbyła się zabawa ludowa.

Była to piękna uroczystość, która na uczestnikach wywarła olbrzymie wrażenie. **Uczestnik.**

Wieś jednoczy się przeciw sanacji.

Olbrzymie zebranie w Jaśle.

Mimo, że wiec został ogłoszony tylko w „Piaście“ **bez** osobnych zaproszeń i agitacji, na wiecu zgromadziło **się** około **2000 chłopów** z powiatu **jasielskiego,** chociaż nie brakło delegatów z powiatów: **gorlickiego, strzyżowskiego i krośnieńskiego.**

Na wiec przybyli posłowie: **prezes Witos, Dr. Kuśnierz i Madejczyk.**

Wiec zagaił poseł Madejszyk i powitał prezesa Witosa, a następnie zaproponował do Prezydjum członków „Piasta“, Wyzwolenia“ i „Stronnictwa chłopskiego“ — dając wyraz dzisiejszym pragnieniom wyborców do zjednoczenia stronnictw ludowych.

Zgodnie z wnioskiem zostali wybrani jednomyślnie: **Dr. Walaszek, Soboń, Skiba, Ostręga** (Str. chł.) i **Bućko** (Wyzwolenie).

Przewodniczący Dr. Walaszek udzielił głosu prezesowi **Witosowi,** który w obszernym półtoragodzinnym referacie scharakteryzował położenie polityczne Państwa na tle porównawczem z innemi państwami europejskiemi. Położenie to nad wyraz ciężkie; walka ze Sejmem, system polityki wewnętrznej i zagranicznej osłabia stanowisko Polski wśród innych państw coraz bardziej ,czego dowodem trudność w uzyskaniu pożyczki i coraz agresywniejsze poczynanie Niemiec.

Doszedł do wniosków, że zerwanie z obecnym systemem rządzenia i dopuszczenia do głosu Sejmu i społeczeństwa jest nieodzowną koniecznością.

Następnie poseł **Dr. Kuśnierz** przedstawił położenie gospodarcze, jako katastrofalne dla wsi i miast. Wskazał na niesłychane postąpienie ministra Skarbu, który oficjalnie przyrzeczone przez rząd i konieczne ulgi podatkowe, cofnął następnie, co byłoby nie do pomyślenia w jakimś innem państwie europejskiem. Wreszcie poddał krytyce działalność ministra Oświaty, który stara się usunąć ze szkół wpływ duchowieństwa katolickiego na wychowanie młodzieży.

Po referatach posłów otworzył przewodniczący dyskusję.

W dyskusji przemawiali: **Stanisław Bućko i Ziemski Ignacy,** obaj wzywający posłów ludowych, aby wytrwali w walce o prawa ludowe, oraz piętnujący postępowanie czynników administracyjnych, dopuszczających się gwałtów przy ostatnich wyborach. Obaj bowiem przedmówcy zostali przez czas wyborów zaaresztowani za agitowanie na rzecz stronnictw ludowych.

Poczem poseł Madejczyk zreasumował krótko wnioski przedmówców i zgłosił rezolucję, które uchwalono na Zjeździe w Wierzchosławicach 3 maja b. r.

Rezolucje te zostały jednomyślnie przyjęte przez zgromadzonych.

Wtedy przewodniczący rozwiązał zebranie.

Prezydjum wiecu.

Wyniki wyborów do Sejmu śląskiego.

W niedzielę, dnia 11-go maja b. r. odbyły się wybory do Sejmu śląskiego z wynikiem następującym:

Niemcy zdobyli 15 mandatów, skupiając na swoją listę około 150 tysięcy głosów.

Korfanty zdobył 13 mandatów (około 120 tysięcy głosów).

Sanacja zdobyła 10 mandatów (około 80 kilka tysięcy głosów).

P. P. S. zdobyła 4 mandaty, komuniści dwa mandaty; Narodowa Partja robotnicza 3 mandaty i socjaliści niemieccy 1 mandat.

Jak z tego widać, ze stronictw polskich najwięcej zdobyło Stronnictwo Korfantego.

Sanacja nie tylko przegrała wybory, ale przez rozbijanie polskich stronnictw opozycyjnych dopomogła Niemcom do zwycięstwa.

Wielki zjazd chłopski w Limanowej.

W sobotę, dnia 3 maja zgromadzili się na obszernem osiedlu p. **Józefa Mamaka** w Sowlinach pod Limanową przybyli, w liczbie około 500, ze wszystkich prawie gmin powiatu mężowie zaufania P. S. L. „Piast“ i wybitniejsi działacze z innych grup ludowych, aby wspólnie radzić nad uzdrowieniem opłakanych stosunków w Państwie i nad obroną przed coraz większą nędzą wsi.

Przewodniczył przew. Zarządu pow. p. **Wincenty Orzeł** ze Strzeszyc i sekretarz p. **Jan Adamczyk** ze Zbludzy. Referowali posłowie **Dr. Wł. Kiernik i Narcyz Potoczek.** Burzliwe oklaski, jakimi przyjęto te referaty i **jednomyślne** uchwalenie zgłoszonych rezolucyj były wyrazem pełnej solidarności ogółu chłopów powiatu limanowskiego ze stanowiskiem P. S. L. „Piast“ i innych stronnictw ludowych, a w szczególności z żądaniem przywrócenia w Polsce konstytucji i prawa, usunięcia dyktatury, zwołania sesji sejmowej, rzeczywistej pomocy dla małego rolnictwa, zmniejszenia ciężarów podatkowych państwowych i samorządowych i wykonania przez rząd uchwały Sejmu o obniżeniu do połowy składek ogniowych.

Z entuzjazmem przyjęli zgromadzeni sprawozdanie o porozumieniu stronnictw ludowych, wyrażając przekonanie, że zgoda i zjednoczona siła chłopska położy kres samowoli biurokracji i rządom pułkowników, — które doprowadziły wieś do upadku.

Wyrażono P. S. L. „Piast“ i posłom ludowym gorące podziękowanie za pracę nad zjednoczeniem chłopów i obronę wsi — a potępienie dla tych, którzy mieniąc się być przedstawicielami wsi — wysługują się sanacji.

Wielkie oburzenie wywołuje wśród chłopów limanowskich „komisarska“ gospodarka powiatowa, coraz większe ciężary, nakładane na ludność, prześladowanie i zawieszanie wójtów, nie chcących być lokajami „sanacji“, przymusowe łączenie gmin, czyli tworzenie gmin zbiorowych, wbrew protestom ludności, jak to stało się ze Stopnicami Królewskiemi i Szlacheckiemi, z których każda liczy po 2.000 mieszkańców, przyczem rozwiązano rady gminne i naturalnie mianowano „komisarza“, czyli tymczasowego kierownika. To wszystko wykazuje konieczność jak najrychlejszego uchwalenia przez Sejm ustaw samorządowych, a szczególnie wyboru rad powiatowych, aby nie starosta, lecz ludność przez wybranych przedstawicieli ujęła w swe ręce gospodarkę powiatu. Ludność ma już dość dyktatury starostów w wydziałach powiatowych.

Podnoszono wreszcie, że właśnie teraz w chwili najcięższego kryzysu na wsi otrzymały gminy polecenia sporządzenia wykazów wszystkich rolników, którzy posiadają więcej jak 10 ha, a to dla celów wymiaru podatku dochodowego. Trzeba zaś wiedzieć, że powiat limanowski jest powiatem górskim, gdzie rolnik posiadający nawet kilkanaście morgów gruntu ma w tem zaledwie kilka morgów ziemi uprawnej, reszta zaś to nieużytki, krzaki i kamienie.

A więc zamiast pomocy, zamiast ulg podatkowych — zakusy obłożenia podatkiem dochodowym nawet tych, którzy dotąd wolni byli od tego podatku!

Nic dziwnego, że ludność rozgoryczona — wyczekuje obrony od Sejmu i domaga się jego zwołania.

Po wyczerpaniu obrad i uchwaleniu rezolucji — zebrani odśpiewali „Rotę“ Konopnickiej i starą, lecz niezapomnianą pieśń „O cześć wam panowie magnaci“.

Wśród okrzyków „niech żyje Piast“, „niech żyje zgoda chłopska“, „niech żyje Sejm“, „precz z dyktaturą“ — zakończył się ten zjazd chłopów limanowskich.

———o———

O małą rewizję Konstytucji

woła „Głos Narodu“ w numerze 117.

Co powinnoby wejść do „małej rewizji“?

Na to odpowiada „Głos Narodu“, że te sprawy, co do których opinja kraju wypowiada się już teraz zgodnie, a więc:

1) veto zawieszające Prezydenta z zakreśleniem terminu, w jakim ma być zgłoszone, 2) Trybunał Konstytucyjny dla badania zgodności ustaw i dekretów z Konstytucją, 3) Większość 223 głosów w Sejmie dla obalenia rządu oraz wyznaczenie terminu (3 dni) i ilości posłów (jedna dziesiąta Sejmu) dla wniesienia wniosku o nieufność, — 4) Terminy ścisłe dla sesji Izb zwyczajnej (pięć miesięcy bez odraczania) i nadzwyczajnej (jeden miesiąc), którychby rząd bez zgody Sejmu nie mógł skracać i 5) może także uzupełnienie Zgromadzenia Narodowego, wybierającego Prezydenta przedstawicielami uniwersytetów, samorządów, Izb gospodarczych. Wiemy, że co do tych spraw nastąpiło już w „centrolewie“ pewne zbliżenie, a chyba Klub Narodowy nie robiłby trudności. Rzeczą byłoby przywódców klubów centrum wywrzeć nacisk na lewicę, by sprawę rewizji uznała za swoją własną i udzieliła jej zdecydowanego poparcia.

Nawoływanie „Głosu Narodu“ jest bardzo na czasie i bardzo trafny projekt rewizji owej małej Konstytucji.

Alarmy o fundusz na walkę ze szpiegostwem.

Fundusz dyspozycyjny Ministra spraw wojskowych wynosił **przed przewrotem 3 miljony, po przewrocie 6 miljonów,** mimo to, gdy Sejm nie podwyższył funduszu tego o dalsze 2 milj. podniesiono gwałt, że Sejm nie daje rządowi środków na walkę ze szpiegostwem, zarządzono składkę na fundusz Zbiórki do walki ze szpiegostwem.

Przy usilnej agitacji i presji, zebrano 1 miljon na ową walkę ze szpiegostwem.

Z funduszu tego, jak donosi „Placówka“, wydano na 1) „wydatki administracyjne“ Funduszu zbiórki: **60.000 zł.**, podczas kiedy rzucono hasło, iż dla tak wzniosłego celu pracuje się bezpłatnie.

2) Bezprawnie, nie mając żadnego pokrycia „pożyczono“ z tegoż Funduszu przeszło **240.000 zł.** na wydatki Federacji.

3) Rozporządzano się rozrzutnie sumami, pochodzącemi nierzadko naprawdę z żołnierskich i wdowich groszy, po to, aby np. panu Czakiemu płacić **pensję 3.000 zł.** za pracę przy „propagandzie“ Funduszu.

4) Wydano **przeszło 20.000 złotych** na sprowadzenie ze Śląska pocztów sztandarowych przy wręczaniu pierwszego miljona złotych marszałkowi.

A zatem raz jeszcze bujda, raz jeszcze nadużycie zaufania i wiary społeczeństwa, raz jeszcze „sanacyjne“ postawienie sprawy.

Chodzi tu o pieniądze publiczne, pieniądze pochodzące ze zbiórki publicznej. To nie fundusze dyspozycyjne Ministerstwa, czy dyspozycyjne sumy II-go oddziału S. G., to, podkreślamy, grosz publiczny.

Tajemnicze zaginięcia generałów

W Warszawie, jak wiadomo, zgubił się generał **Zagórski;** w Paryżu zaginął przed paru miesiącami generał **Kutiepow,** przywódca emigrantów rosyjskich.

Jak bolszewicy urządzają takie tajemnicze zaginięcia swych „wrogów wewnętrznych“, mówi o tem organ Milukowa **„Poślednija Nowosti“:**

Przedewszystkiem opisuje cytowane pismo porwanie **„komisarza Lwa“,** który w swoim czasie postanowił zerwać z bolszewikami.

Komisarz ludowy republiki krymskiej, Lew, w roku 1923 wyjechał zagranicę, a podczas swego pobytu poza granicami Rosji postanowił do kraju więcej nie wracać. W liście, który wystosował był wówczas do Charkowa, były komisarz oświadczył bez jakichkolwiek ogródek, że komunizm go rozczarował i wobec tego z rządem sowieckim nie chce już mieć nic wspólnego. Od chwili wysłania tego listu upłynął zaledwie tydzień, kiedy przed domek w którym zamieszkiwał Lew w Oliwie pod Gdańskiem, zajechał samochód, z którego wysiadło dwóch mężczyzn w ubraniach cywilnych i jeden policjant. Oświadczyli oni b. komisarzowi, że natychmiast ma się udać z nimi do urzędu policyjnego, aby wyjaśnić tam sprawę swego pobytu na terytorjum wolnego miasta. Lew wsiadł wraz z „wywiadowcami“ do samochodu, pragnąc „wyjaśnić“ sprawę swego pobytu. Kiedy wszyscy czterej siedzieli już w aucie, jeden z wywiadowców uderzył jakiemś tępem narzędziem Lwa w głowę, tak, że b. komisarz natychmiast stracił przytomność. Po przywiezieniu go do portu gdańskiego, przeniesiono go na jeden z okrętów, który o godzinie 4 popołudniu odpłynął do Leningradu. W Leningradzie Lwa uwięziono i po kilku tygodniach rozstrzelano.

Dalej „Poslednija Nowosti“ opisują w następujący sposób porwanie zasłużonego patrjoty gruzińskiego **Karziwadze.** Pewnego dnia do mieszkania Karziwadze w Trapezuncie przyszło 4 mężczyzn w mundurach tureckich żandarmów. Po przeprowadzeniu w jego mieszkaniu rewizji, oświadczyli Gruzinowi, że muszą go aresztować, poczem związanego przewieźli natychmiast w samochodzie na terytorjum sowieckie.

Latem 1929 roku porwany był przez bolszewików w Teheranie kapitan **Wiaczesław Kuzmin,** zatrudniony w mieszchedzkim oddziale misji handlowej. Jeden z agentów sowieckich zaprosił Kuzmina na kolację, następnie upił go i pijanego oddał w ręce czekistów. Skrępowanego Kuzmina wywieźli czekiści za miasto, tam go zabili i wrzucili od rowu. Zniekształcone zwłoki znaleziono dopiero w styczniu ub. roku.

Dziełem zbirów bolszewickich było również tajemnicze zniknięcie jednego z wybitniejszych rewolucjonistów gruzińskich, **Mecheidze,** który po przewrocie bolszewickim i po stłumieniu przez sowiety powstania gruzińskiego, wyemigrował do Paryża. Gruzin pewnego dnia zniknął, a po kilku dniach znaleziono go skrępowanego powrozami w ciemnej i wilgotnej piwnicy jednego z domu paryskich, gdzie ukryli go czekiści. Przyjaciele Mecheidze oswobodzili wprawdzie swego przywódcę, ale w wyniku przejścia tego zasłużony polityk wkrótce zmarł.

—o—

Jedni dają chleb, drudzy kij żebraczy.

Dyktaturę wprowadził w Europie **Mussolini,** za nim poszła **Hiszpanja, Polska,** gdzie prasa sanacyjna lubi porównywać Piłsudskiego z Mussolinim.

Co zrobił Mussolini dla Włoch, a w szczególności dla rolnictwa, o tem tak pisze głośny niemiecki publicysta Theodor Wolff:

Kraj włoski jest ubogi w lasy i ziemie uprawne. Olbrzymie połacie kraju **leżą bezużyteczne,** jako pustynne lub bagniste odłogi, potężne pasma **górskie świecią nagiemi** skałami. Mussolini postanowił **bagna i pustynie** zamienić w urodzajne pola **uprawne, a na gołych skałach** pragnie wyczarować szumiące lasy.

Zaczęło się zaraz po przewrocie faszystowskim. Zabrano się przedewszystkiem do studjowania dawniejszych planów i projektów osuszenia i nawodnienia pustynno-bagnistej **kampanji rzymskiej,** a potem do pracy. Dzisiaj większa część tego olbrzymiego obszaru, niewiele mniejszego od naszych słynnych błot pińskich, zamieniona została w ziemię urodzajną i w kraj zdrowy. Za kilka lat śladu nie będzie po dawnej pustyni i malarycznych bagnach.

Równocześnie zabrano się do zalesienia gór w Apulji. W roku 1926 powołano do życia zorganizowaną na wzór wojskowy **narodową milicję leśną,** przygotowano potrzebne ustawy do zaprowadzenia racjonalnej gospodarki leśnej, ukończono plany budowy sieci kanałów irygacyjnych i zabrano się do pracy. W latach 1928 i 1929 zalesiono na skalistych i wulkanicznych zboczach w Apulji **9.500 hektarów** w zarządzie państwowym, a ponadto rozdano ludności **25 miljonów sadzonek i 20.000 kg. nasion drzew** leśnych. Kosztowało to razem **60 miljonów lirów,** a cały projekt zalesienia gór apulijskich obliczony jest na **180 miljonów lirów.** Na te inwestycje leśne czerpie się pieniądze z pożyczek wewnętrznych, a potrzebne przy tem prace regulacyjne, budowę dróg i t. p. prowadzi się za pieniądze skarbowe. Włochy sprowadzają rocznie za miljard drzewa opałowego, ekspolatacja lasów, do której będzie można przystąpić za czterdzieści lat, pozwoli szybko umorzyć zaciągnięty obecnie dług.

Identyczne prace leśne prowadzi się w kilku innych punktach kraju, a wszędzie postępują one raźno. Czuwa nad niemi specjalny komitet narodowy przy ministerstwie rolnictwa i lasów, a naczele tego komitetu stoi brat Mussoliniego, **Arnoldo Mussolini.**

Dla umożliwienia sadzenia lasów na zboczach gór apulijskich, musiano wybudować **olbrzymi wodociąg,** od którego rozchodzi się na wszystkie strony **sieć kanałów i żył irygacyjnych.** Długość głównej żyły tego wodociągu, gromadzącego wody kilku rzek i potoków górskich, wraz ze wszystkiemi żyłami i kanałami bocznemi wynosi **16 tysięcy kilometrów,** czyli o 1000 kilometrów więcej, niż największa dotychczas na świecie sieć irygacyjna w **Australji,** uważana za jeden z cudów świata nowoczesnego. Wszystko to zrobione zostało w ostatnich kilku latach. Wszędzie, gdzie docierają żyły tego wodociągu powstaje żyzna i urodzajna gleba. wyrastają nowe osiedla ludzkie, zakwita rolnictwo.

Artykuł swój kończy Wolff następującą uwagą:

Mussolini nie ma nic przeciw temu, jeżeli wierszem i prozą sławi się jego osobę i jego rządy, ale sam przedewszystkiem stara się trwalszem pismem uwiecznić swoje panowanie na ziemiach włoskich. Gdy litery drukowane zblakną, papier zbutwieje i książki w pył się rozsypią, nie przestaną zielenić się lasy na górach Italji, którym róść tam kazał, nie przestanie tryskać życiodajna woda, którą wydobył ze spieczonych wulkanicznych skał, nie przestaną rodzić pola, które wyczarował na pustyniach i bagnach.

Ostatni pastuch w górach włoskich nie będzie potrzebował trudzić się nad znalezieniem odpowiedzi na pytanie: co ten Mussolini zrobił i co kraj ma z tego, że rządził i panował, że żądał ofiar i wysiłków? Odpowiedź usłyszy w poszumie bujnych lasów górskich w świegocie ptaków leśnych: **„Dlatego rządził i panował, abyśmy na nagich skałach wyrosły!“**

Tak więc we Włoszech daje dyktatura ludziom chleb, zalesia nagie skały, gdzieindziej ogołaca góry z lasów, uboży społeczeństwo i doprowadza do kija żebraczego.

Nie zarobić, ale przejść!

Statystyka wydawanych paszportów zagranicznych, tak wygląda:

Rodzaj:	1926	1927	1928	1929
Handlowe	12.960	14.886	17.047	13.919
Niezarobkowe	34.893	50.681	69.399	73 509

Cóż z tej tabelki widać?

Kryzys ekonomiczny, zamiast spotęgowac ruchliwość kupców, zamiast zwiększyć ich pogoń za odbiorcą, za kredytem itd. — spowodował spadek wyjazdów handlowych, natomiast **równocześnie ten sam kryzys nietylko nie pohamował wyjazdów luksusowych, ale je spotęgował nawet!** W przeciągu trzech lat ilość „wojażów“ luksusowych zgórą podwoiła się! Oto jest logika polskiego życia: Nie zarobić, ale przejeść!

Rokrocznie wywozi się z kraju na podróże zagraniczne 150 miljonów złotych.

Niestety przykład zachęcający daje rząd, którego premjer Dr Świtalski ze Sławkiem popędzili drogim Paccardem aż do Biarritz, a prawie wszyscy ministrowie spędzają urlopy zagranicą.

Dobrodzieje z cudzej kieszeni.

Magistrat łódzki, opanowany przez socjalistów, wybudował dwa domy mieszkalne. Komorne obliczone według stawek, uchwalonych przez socjalistyczną Radę miejską przyniesie rokrocznie 39.600 złotych, czyli 4.7 proc. kapitału, wyłożonego na budowę.

Koszt budowy tych dwóch domów wynosi 834.700 złotych. Na budowę zaciągnięto pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 630.000 zł., na 6.75 procent.

Oprocentowanie całego kapitału wyłożonego na budowę wynosi **56.342 zł.** Doliczając 3 procent na amortyzację kapitału i 1 procent na koszta administracji i konserwacji, otrzymamy 33.400 zł.

Aby zatem pokryć korzystnie koszta eksploatacji tych domów, czynsz musiałby wynosić 89.742 zł., a ponieważ Rada miejska uchwaliła pobierać tylko: 39.600 złotych — powstaje **deficyt 50.142 zł., który pokrywany będzie z wpływów budżetowych,** czyli z kieszeni wszystkich obywateli.

Takto socjaliści umieją być dobrodziejami z cudzej kieszeni.

Święty ogień.

Przed rokiem wybuchł pożar w jednej z bogatych kopalń rumuńskich wskutek zapalenia się wydobywających się w ogromnej ilości gazów przez zaprószenie ognia. Pożar ten przybrał potworne wprost zmiany. Słup ognia wznoszący się nad szybem tak wysoki, iż widać go było z odległości 100 kilometrów. Kapitaliści amerykańscy, do których szyb ten należy, wyznaczali ogomne nagrody za ugaszenie pożaru. Wszelkie wysiłki, wszelkie próby, wszelkie poświęcenia ze strony inżynierów i robotników nie dały rezultatu. Szyb płonie nieprzerwanie do dzisiaj, a więc blisko rok, wyrządzając właścicielom kopalni niesłychane straty. Obliczają, iż z szybu wydobywa się dziennie i spala się bez jakiegokolwiek pożytku **2 do 3 miljonów kubików gazu.** Gdyby nawet udało się wreszcie ugasić pożar (a pracują nad tem ciągle!), to kopalnia przedstawiać będzie już o wiele mniejszą wartość, gdyż ropę, która początkowo wytryskała sama pod wpływem gazów, trzebaby obecnie wydobyć żmudnie przy pomocy pomp.

Jak długo może trwać taki pożar? Setki, a może i tysiące lat! Pożar rumuński nie jest pierwszy, który zna historja. Podania i zapiski dawne notują niejeden taki wypadek w krajach, w których są mniej lub więcej bogate tereny naftowe. Ludy pierwotne, które nie znały właściwości nafty i gazów, widząc nie gasnący słup ognisty, wydobywający się z jakiejś szczeliny skalnej, dopatrywały się w nim czegoś tajemniczego świętego; nazywały go „świętym ogniem“ i oddawały mu cześć religijną. Historyk grecki Herodot, który żył na kilka wieków przed Chrystusem, wspomina o

takim „świętym ogniu“, — który płonął i za jego czasów w Mezopotamji (w Azji), a ponieważ w miejscu wskazanem przez Herodota, płonie dziś jeszcze ten sam „święty ogień“, przeto widać, że pożar gazów może trwać nieprzerwanie przez kilkanaście stuleci. Widocznie zapasy gazów w ziemi są nieprzebrane.

Trudno więc przewidzieć, jak długo potrwa pożar kopalni rumuńskiej, o ile sztuka inżynierska nie znajdzie jakiegoś nowego sposobu na położenie mu kresu.

Listy

Od zielonego stolika.

Starosta w Strzyżowie Dr. Mellin, jako kierownik Tymczasowego Zarządu Powiatowego w Strzyżowie wydał w dniu 28 lutego 1930 r. do L. 430, zarządzenie, w którem poleca umieścić na koncelarji gminnej tablicę, a na niej wykaz dni i godzin urzędowania naczelnika gminy i pisarza — wytyka, że liczba radnych jest nieodpowiednia, gdyż jest zaledwo dwunastu na 625 członków gminy, uprawnionych do głosowania, powinno być zatem 30 radnych — poleca wydzierżawić pastwisko gminne za 2.500 zł. rocznego czynszu.

Godziny urzędowe ma wójt i sekretarz w polu, bo z roli żyją, a nie z pensji, a wiadomo, że kiedy kto przyjdzie, to mu załatwiają sprawę, nie tak jak w starostwach, gdzie powiewają chorągwie, są pokoje przyjęć, godziny urzędowania, ale trzeba nieraz zedrzeć parę zelówek nim się sprawę załatwi. Pastwiska zapisane w hipotece na rzecz gminy w rzeczywistości od niepamiętnych czasów znajdują się w posiadaniu poszczególnych obywateli gminy, należałoby się ich może zapytać, czy godzą się na zrzeczenie posiadania, a nie narażać gminy na spory prowizorjalne i inne.

Na jakiej podstawie p. starosta poleca wydzierżawić pastwisko akurat za 2.500 zł. rocznego czynszu pozostanie tajemnicą, należałoby może przed wydaniem uchwały wezwać taksatorów, oszacować wartość użytkową owych pastwisk, a z pewnością polecenie inaczejby brzmiało.

Źle jest, jeśli od zielonego stolika kieruje się życiem, jeszcze gorzej, gdy od zielonego stolika wydaje się nieżyciowe, nie liczące się z warunkami, a nawet z ustawami zarządzenia.

Z ruchu organizacyjnego.

Zebranie Piasta w Myślenickiem.

W dniu 13 kwietnia b. roku odbyło się zebranie w **Jaworniku** (pow. Myślenice), na które przybył poseł **Werszler**. Przewodniczył p. **Walenty Wilkołek**, zastępcą był p. **Stanisław Brozia**, sekretarzem, p. **Franciszek Szlachetka**. Po rzeczowym referacie posła Werszlera uchwalono votum zaufania dla posłów z klubu „Piasta“. Zebrani domagają się uzdrowienia polityki gospodarczej rządu. Również domagają się połączenia stronnictw ludowych.

Za Zarząd P. S. L. „Piast“ w Jaworniku
Franciszek Szlachetka.

Zebranie Piasta w Stopnicy.

W niedzielę, dnia 4 maja b. r. odbyło się w Stopnicy zebranie delegatów „Piasta“ z powiatu stopnickiego.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Zarządu pow. p. **Maślankę** — przemawiał na temat spraw politycznych i gospodarczych w Państwie p. **Eugenjusz Bielenin**, współpracownik „Piasta“ z Krakowa.

W dyskusji zabierali głos p. **Szybowski** z Klempia, nawołując do urządzania zebrań masowych, celem poinformowania ludności o ważnych wydarzeniach politycznych w Państwie; p. **Morydz** z Mietla na temat połączenia stronnictw ludowych; p. **Maślanka**, w sprawach organizacji i w sprawie zbierania funduszów na robotę organizacyjno-polityczną. P. **Jan Kula złożył** sprawozdanie ze Zjazdu, który odbył się w dniu 3 maja w Wierzchosławicach, przedstawił stosunki polityczne, panujące w powiecie stopnickim. Zgłoszone rezolucje, tej samej treści, co w Wierzchosławicach, **przyjęto jednomyślnie wśród oklasków.**

W powiecie stopnickim jest silny pęd do zjednoczenia stronnictw ludowych, czemu dała wyraz rezolucja, w której zebrani domagają się jak najszybszego zjednoczenia stronnictw.

Na zebraniu, oprócz piastowców, byli również w charakterze gości czynni członkowie ze Stronnictwa chłopskiego i Wyzwolenia.

Po dokonaniu uzupełniających wyborów do Zarządu pow. i wezwaniu do wytrwałej pracy prezes Zarządu zamknął zebranie. **Sekretarz.**

NOWE WYDAWNICTWA.

W marcu 1930 r. ukazały się wydane nakładem Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Oddział w Krakowie dwie broszurki, z których jedna napisana przez p. inż. Franciszka Gajewskiego, inspektora rolnego M. T. R. ma tytuł **„Uprawa kukurydzy na ziarno“**, druga, napisana przez p. inż. Zygmunta Mazurkiewicza **„Buraki pastewne, ich uprawa i znaczenie w gospodarstwie włościańskiem“.**

Cena pierwszej wynosi 80 gr., zaś 65 dla członków Kółek Rolniczych Małopol. Tow. Rolniczego; cena drugiej 1.20 zł.; zaś dla członków Kółek Rolniczych Małopol. Tow. Rolniczego 90 gr.

DZIAŁ GOSPODARCZY

W sprawie poszkodowanych przez wojnę.

Parę dni temu odbyła się narada przedstawicieli związków poszkodowanych przez wojnę z ministrem skarbu Matuszewskim oraz wiceministrem Grodyńskim. Minister Matuszewski oświadczył, że rząd ma zamiar opracować projekt ustawy, któryby uregulował **odszkodowania wojenne w Polsce** w związku z planem Younga i układem likwidacyjnym. Wypłata tych odszkodowań odbywałaby się zapomocą długoterminowych obligacyj.

Co się tyczy **waloryzacji polis austrjackich zakładów ubezpieczeniowych,** to państwowa Izba kontroli zajęłaby się zbieraniem materjałów w tej sprawie. Uregulowanie jej natrafia na trudności, gdyż zakłady te czynią przyjęcie waloryzacji zależnej od udzielenia im koncesji na dalszą działalność w Polsce. Przewidziane jest udzielenie takiej koncesji firmie **Feniks,** któraby wzięła na siebie uregulowanie tych spraw z resztą towarzystw austrjackich.

Jednolite miary gruntowe.

Na podstawie rozporządzenia ministra przemysłu i handlu z 29 marca br. **od lipca b. r. zakazuje się** stosowania do pomiaru gruntów morgi, włóki, pręta, sążni, dziesiatiny itp., używanych w poszczególnych dzielnicach. Przy wszelkich aktach sprzedaży i pomiarów gruntów i placów muszą być stosowane na całym terenie Polski miary metryczne: **hektar równy 100 arom, ar równy 100 metrom i centnar — równy 1 metrowi kwadratowemu.** Używanie miar innych będzie karane grzywną do 1.000 złotych.

W celu ułatwienia zainteresowanym zastosowania się do tego główny urząd miar i wag wydał „Urzędowe tablice zamiany miar powierzchni“, wyrażonych w morgach i prętach kwadratowych na miary metryczne i odwrotnie. Tablice te można nabywać po 30 groszy w urzędach miar i wag oraz w księgarniach.

Pozatem nakazane zostało umieszczanie na szpulkach lub motkach z nićmi długości nici w metrach, przyczem wolno podawać obok długość w jardach.

OGRANICZENIA W PRZEMIALE ŻYTA. BĘDĄ ZNIESIONE TYLKO NA EKSPORT.

Jak donosi jedno z pism warszawskich, w najbliższym czasie ukazać się **ma rozporządzenie,** wprowadzające **dowolność przemiału żyta na cele eksportowe,** natomiast **utrzymujące ograniczenie 65-pocentowe przemiału żyta dla obrotu wewnętrznego.**

Rozporządzenie to zatem, wbrew **słusznym postulatom rolnictwa, młynarstwa i konsumentów, nie zniesie całkowicie ograniczeń przemiału żyta,** które w praktyce okazały się absolutnie bezpodstawne.

140 STATKÓW POD BANDERĄ POLSKĄ.

Według zeznań statystycznych kapitanatu portu morskiego w Gdyni, w ciągu ubiegłego roku zarejestrowanych było około 140 statków handlowych, odbywających żeglugę pod flagą polską.

BANKRUCTWO FABRYKI RUCKERA. PROPOZYCJE ANGIELSKIEGO KONSORCJUM.

Wielka fabryka konserw Ruckera we Lwowie zawiesiła wypłaty. Pasywa wynoszą 6 milj. zł. W związku z tem 450 robotników zostało bez pracy. W ostatniej chwili zgłosili się przedstawiciele konsorcjum angielskiego, którzy zaproponowali nabycie fabryki za sumę 2 milj. zł. Bankructwo znanej w całej Polsce firmy wywołało we Lwowie duże wrażenie.

ILU JEST ROLNIKÓW NA ŚWIECIE?

Najbardziej „chłopskim“ krajem Europy jest Rosja: liczy ona 84 proc. ludności wiejskiej i tylko 16 proc. miejskiej. Najbardziej zaś „miejskiem“ państwem „starego świata“ jest Anglja, licząca (wraz z Walją, ale bez Szkocji) 78 proc. ludności miejskiej, a wiejskiej tylko 22 proc. Szkocja posiada 75 proc. mieszczan i 25 proc. włościan; Niemcy mają w miastach 63 proc. swojej ludności, a na wsi 37 proc.; Austrja w mieście 60 proc., na wsi 40 proc.; Stany Zjednoczone A. P. 51.4 proc. (miasta) i 48.6 proc. (wieś).

Inne państwa mają większość ludności wiejskiej. Francja posiada w mieście 47 proc. ludności a na wsi 53 proc.; Danja w miastach 41 proc., po wsiach 59 proc.; Irlandja 43 proc. (dla miast) i 66 proc. (dla wsi) Polska ma w mieście przeszło 30 procent, na wsi około 70 proc. (dane z 1921 roku); podobny stosunek panuje w Szwecji.

BANKNOTY 5-ZŁOTOWE WAŻNE TYLKO SĄ DO 30 CZERWCA 1930 R.

Ostatnio ministerstwo skarbu rozesłało okólnik do władz skarbowych, przypominając, że banknoty **5 złotowe z datą 25 października 1926 r. tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 30 czerwca br.**

Poczynając **od dnia 1 lipca 1930 r. do dnia 30-go czerwca 1932 r.** bilety powyższe będą wymieniane oraz przyjmowane przy uiszczaniu wszelkich należności w kasach skarbowych, instytucjach państwowych oraz oddziałach Banku Polskiego.

Po dniu 30 czerwca 1932 r. obowiązek wymiany tych biletów ustaje.

SYTUACJA NA KOLEJACH BARDZO NIEPOMYŚLNA.

Wobec spadku przywozu, połowa wagonów stoi bezużytecznie.

Sytuacja na kolejach, będąca odbiciem stanu gospodarczego całego kraju — przedstawia się **nadal niepomyślnie.**

Mimo sezonowego ożywienia w ruchu pasażerskim, **najważniejszy dział eksploatacyjny — przewozy towarowe, kurczy się i maleje.**

Szczególnie spadł przewóz węgla na rynek wewnętrzny. Dawny, niewystarczający na potrzeby przewozowe tabor towarowy, stał się obecnie za duży. Prawie połowa wagonów stoi bezużytecznie.

ZUBOŻAŁA WIEŚ REDUKUJE ZAKUPY NAWOZÓW SZTUCZNYCH.

Ilustracją nader ciężkiej sytuacji w rolnictwie jest fakt **silnego ograniczenia zakupów przez wieś.** — W szczególności zmalał znacznie **zbyt nawozów sztucznych,** jakkolwiek nabywano je na dogodnych warunkach kredytowych. Spadek popytu w ciągu pierwszych pięciu miesięcy sezonu wiosennego 1929/1930 (listopad—marzec) wyniósł w porównaniu z analogicznym okresem 1928/1929 **w nawozach azotowych 37 procent, w potasowych 42.5 procent.**

Tomasówki importowano o 33 procent, a fosforytu o 28 procent mniej, niż w r. 1928/1929. Ten spadek siły nabywczej wsi odbił się niekorzystnie na fabrykach nawozów sztucznych, które musiały ograniczyć produkcję.

„OGONKI“ WEKSLOWE.

Znamiennym objawem kryzysu i trudności płatniczych w Łodzi było zgromadzenie się onegdaj przed tamtejszym sądem grodzkim falangi osób, **ubiegających** się o klauzulę wykonawczą. **Długość „ogonka“ wekslowego wynosiła około 30 metrów.**

105 MILJONÓW BUTELEK ALKOHOLU WYPITO W POLSCE W CIĄGU ROKU.

Według zestawień monopolowych, konsumpcja **alkoholu** w kraju w ciągu ubiegłego roku budżetowego wyniosła przeszło **105 miljonów butelek!** Zestawienie to obejmuje wódkę czystą i inne przetwory spirytusowe.

Ilość wypitego w roku alkoholu nie wskazywałaby na ogólne zubożenie, trudno bowiem przypuścić, żeby wszyscy z rozpaczy pili w myśl hasła: „Na frasunek dobry trunek“. Widać, że jest sporo takich obywateli, których stać na luksus picia coraz droższej wódki, ile, że znowu spirytus podrożał o 10 procent.

Wykaz

cen, notowanych na placach targowych w Krakowie w dniu 9 maja 1930 roku:

Pszenica za 100 kg. zł. 38.50—41 — Żyto 18—19 — Jęczmień na krupy 18—18.50 — Owies 18—20 — Wyka 38—40 — Otręby żytnie 14—14.50 — Otręby pszenne 14—15 — Ziemniaki 5.50—6 — Siano 5—9 — Koniczyna 12—13 — Słoma długa 6—6.50 — Słoma mierzwa 4.50—5 zł.

Wykaz

cen detalicznych, notowanych ua placach targowych w dniu 9 maja 1930 roku w Krakowie:

Mleko zbierane (1 litr) 25—30 gr., niezbierane 35 do 40 gr.; Masło zwyczajne (1 kg) 4.50—4.80 zł.; Ser krowi (1 kg) 0.80—1 zł.; Jaja (sztuka) 11—12 gr.; Jabłka krajowe kompotowe (1 kg) 1.20—1.40 zł., jabłka stołowe (1 kg) 2—3.20 zł.; Kury (sztuka) 4—8 zł.; Kurczęta (para) 4—6 zł.; Indyki (sztuka) 25—30 zł.; Cebula (1 kg.) 20—30 gr.; Rombarbarum (1 kg.) 60—70 gr.; Rzodkiewka (wiązka) 20—30 gr.; Salata (główka) 15 do 30 gr.; Ogórki (sztuka) 1—1.70 zł.

Z żałobnej karty.

W ostatnich dniach kwietnia zmarł w Zebrzydowicach, Andrzej Faber w wieku 48 roku życia.

Zmarły był czynnym i gorliwym członkiem naszego Stronnictwa.

Pogrzeb Jego, który odbył się w dniu 27 kwietnia b. r. przy tłumnym udziale ludności z Kleczy, Barwałdów, Brodów, Bugaja i Stanisławia świadczył dobitnie o popularności Zmarłego. Cześć Jego pamięci!

Kontrola uprawnień bezrobotnych.

Uruchomiona doraźna nadzwyczajna kontrola uprawnień bezrobotnych, pobierających zasiłki w Funduszu Bezrobocia, przeprowadzona jest obecnie nadal na terenie działania miejscowego Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia — celem sprawdzenia uprawnień bezrobotnych do zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

Omawiana kontrola przeprowadzaną jest w zakładach pracy i miejscach zamieszkania bezrobotnych tak w Krakowie, jak i na całym terenie Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Krakowie.

W wypadkach stwierdzenia nieprawnego pobiera-

nia świadczeń przez bezrobotnych lub wystawiania fałszywych zaświadczeń o pracy, winni pociągani będą niezwłocznie do odpowiedzialności sądowej.

KRONIKA.

Maj

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
18 N.	Feliksa	4	3	7	50
19 P.	Piotra i Celestyna	4	2	7	51
20 W.	Bernardyna	4	0	7	53
21 S.	Wiktora i Donata	3	59	7	54
22 C.	Julji i Heleny	3	58	7	56
23 P.	Jana de B.	3	56	7	57
24 S.	Joanny wdowy	3	55	7	59
25 N.	Grzegorza III	3	54	8	0

JAK WYGLĄDA BEZPIECZEŃSTWO W POWIECIE SKIERNIEWICKIM?

W pow. skierniewickim udało się policji przy czynnem współdziałaniu miejscowych włościan zlikwidować groźną szajkę bandycką, zwaną **„bandą 40-tu“**, która od dłuższego czasu teroryzowała powiat. Ostatnio bandyci napadli na jedną z zagród włościańskich i po rabunku, zbiegli. **Mieszkańcy 4-ch wsi zorganizowali pościg, uzbrojeni w widły, kosy i cepy.** Podczas gonitwy bandyci, ostrzeliwując się, **zabili jednego z chłopów.** W międzyczasie nadciągnął oddział policji ze **100 posterunkowych, uzbrojonych w karabin maszynowy i bomby łzawiące.** Podjęto wielką akcję **pościgową, która trwała kilka godzin.** W czasie strzelaniny **padł ranny śmiertelnie herszt bandy, Władysław Radłowski. Wkrótce potem schwytano 8 członków bandy, przeważnie dezerterów wojskowych.** Dwóch posterunkowych odniosło lekkie rany. Dalszy pościg za pozostałymi członkami bandy prowadzi policja.

NIEPODLEGŁOŚĆ POTRZEBUJE KRWI.

Przebogate Indje podlegają zwierzchnictwu Anglji. Powstał tamże wódz Hindusów Ghandi, który wzywał ziomków do zrzucenia jarzma angielskiego. Tenże po wszczęciu akcji przeciw monopolowi solnemu i alkoholowemu i po wypowiedzeniu walki z towarem angielskim, czuł konieczność zmiany dotychczasowego kursu wobec Anglików. Zapowiedział m. in. zbrojny napad na warzelnie soli w Dharasna.

— **„Dotychczas — wołał — to była zabawa dziecinna. Teraz zaczyna się gra! Będziemy atakowali magazyny rządowe w biały dzień, tak, że żołnierze będą mogli do nas spokojnie celować i strzelać.** Więzienie stało się już miejscem znanem i powszechnem i nie interesuje nas już. **Niepodległość Indji potrzebuje krwi i my wystawimy się na ogień karabinów maszynowych, ażeby krew trysnęła z taką gwałtownością z ran, aby mogła oślepić i zabić naszych katów“.**

Dwustu ochotników zebranych wokół „mahatny“ w miejscowości Charwada, oświadczyło gotowość natychmiastowego zaatakowania magazynów w Dharasma.

Nawet dzikie azjatyckie ludy zrozumiały znaczenie wolności dla narodu, wartości demokracji. **Wolności praw trzeba bronić do ostatniej kropli krwi.**

ZADŁUŻENIE WARSZAWY. Ogólna suma długów miasta stoł. Warszawy wewnętrznych i zagranicznych wynosi obecnie około 190 miljonów zł.

SAMOBÓJSTWO INWALIDY. Władysław Błaszczyk, lat 29, inwalida, który stracił rękę i nogę na wojnie polsko-bolszewickiej, popełnił w Warszawie samobójstwo. Powodem była nędza. Nieszczęśliwy zabiegał napróżno o przyznanie mu renty, względnie jakiejś koncesji. Widocznie nie był sanatorem, że nie dostał ani odznaczeń, ani posady, mimo, że za obywatelstwo polskie zapłacił utratą ręki i nogi.

POŻAR UHNOWA. W miasteczku Uhnów (Małopolska Wschodnia) wybuchł pożar, który strawił 26 domów. Straty są olbrzymie.

MORDERSTWO Z MIŁOŚCI. W przysiółku Zakopanego, Bachledy, 22-letni Jan Król Tomków zastrzelił z rewolweru 18-letnią Karolinę Bachleda Księdzularz, poczem wystrzałem w głowę odebrał sobie życie. Powodem zabójstwa i samobójstwa jest opór, jaki z powodu różnic majątkowych stawiali rodzice zabitej małżeństwu jej z denatem.

KATASTROFA LOTNICZA. W Rzęśnie Polskiej obok Lwowa wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot wojskowy z Warszawy zmuszony był do lądowania wskutek defektu motoru. W ostatniej chwili pilot stracił panowanie nad maszyną i aparat runął ze znacznej wysokości. Tylko dzięki temu, że samolot spadł na bagno, lotnicy wyszli cało.

GROŹNY POŻAR ZNISZCZYŁ 14 ZAGRÓD GOSPODARCZYCH. W ubiegłym tygodniu we wsi **Świerczów,** w powiecie łaskim wybuchł pożar, który strawił 14 zagród gospodarczych częściowo z inwentarzem Spaliło się jedno dziecko lat 6 i silnie poparzona została kobieta podczas ratowania bydła. Pożar powstał skutkiem wadliwej budowy komina. — Straty wynoszą 380.000 zł.

KATASTROFA KOLEJOWA. Wskutek złego nastawienia zwrotnicy w poznańskiej dyrekcji kolejowej pociąg osobowy najechał na stacji **Łęka** linji Kępno-Łęka na pociąg towarowo-osobowy tranzytowy niemiecki. Wskutek najechania wykolcił się parowóz, 2 wagony towarowe i 2 wagony osobowe. Wypadków z ludźmi i przerwy w ruchu nie było.

ZBŁĄKANY SAMOLOT WŁOSKI. Dnia 8 b. m. o godz. 18.30 wylądował w gminie **Lipowa** na polach Akademji Umiejętności obok Dworu cywilny samolot włoski pasażerski. Jak stwierdzono, przymusowe lądowanie nastąpiło z powodu zmylenia kierunku lotu i braku benzyny. W samolocie było czterech podróżnych i 2 mechaników.

PLAGA CHRABĄSZCZY. W bieżącym roku ukazało się moc chrabąszczy. Chrabąszcze niszczą liście i młode pędy. Pędraki chrabąszcza niszczą przez trzy lata korzenie roślin. Należy tępić te szkodniki.

BURZE GRADOWE Z PIORUNAMI przeszły w niektórych miejscowościach wojew. tarnopolskiego wyrządzając ogromne szkody. Ucierpiały **Krasne, Sadzawki, Nosów.**

W STANIE TEKSAS (Ameryka) szalała gwałtowno trąba powietrzna. 73 osoby poniosły śmierć.

TRZĘSIENIE ZIEMI W PERSJI zniszczyło całkowicie miasto Salmas. Liczba ofiar sięga 2 tysięcy ludzi.

SIEKIERĄ ODCIĄŁ GŁOWĘ SWEMU DZIECKU Andrzej Cisowski z Bartkowej Osadowej pow. Nowy Sącz w czasie nieobecności swej żony Marji w mieszkaniu wyjął z kołyski półtoramiesięcznego syna Józefa i położywszy go na progu, odciął mu siekierą głowę, a następnie położył zwłoki w kołysce i nakrył chustą. Cisowskiego odstawiono do sądu w Nowym Sączu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY BUDOWIE Z Bielska donoszą, że onegdaj podczas pracy przy budowie kina Apollo, spadło z rusztowania z wysokości 4 piętra dwóch robotników, mianowicie 27-letni robotnik Ludwik Slezik i 19-letni Gołuch. Pierwszy z nich doznał pęknięcia czaszki i w drodze do szpitala zmarł, drugi poniósł tylko lekkie obrażenia.

POLSCY EMIGRANCI OFIARAMI KATASTROFY SAMOCHODOWEJ. Między Braumlage a Oberhaut w Niemczech środkowych wydarzyła się katastrofa automobilowa. Autobus ciężarowy z 23 pasażerami, zjeżdżając ze stromego gościńca, przewrócił się, grzebiąc podróżnych. Ponadto nastąpiła eksplozja motoru. Wśród ofiar katastrofy znajduje się **kilku emigrantów polskich,** trzech pasażerów odniosło ciężkie rany.

Domki szklanne.

Wiele umysłów fachowych myśli dziś nad sprawą podniesienia dobrobytu szerokich mas. W książkach nawet spotykamy się z omawianiem życia i potrzeb klasy niezamożnej, pracującej. Przedwcześnie zgasły, najznakomitszy pisarz polski ś. p. Stefan Żeromski we wspaniałym swym utworze „Przedwiośniu“ daje wyraz marzeniu o domkach szklanych, jako o szczycie dobrobytu i hygjeny. Niejednemu z nas wyda się to zapewne mrzonką, zastanówmy się więc, czy taki sąd będzie słuszny. Przed kilkunastu jeszcze laty większość naszego społeczeństwa nie wierzyła w niepodległość Polski. Ducha w narodzie podtrzymywali przeważnie tylko obdarzeni duchem proroczym poeci i pisarze nasi. Marzenie ich się ziściło, pomimo braku wiary u ogółu. Widzimy więc, że ci wielcy mężowie rozumieli ducha czasu, wiedzieli co nam jutro gotuje. Zresztą kroczymy tak szybko naprzód w najrozmaitszych dziedzinach życia technicznego, że kto wie, czy za lat kilkanaście nie będziemy budowali domków szklanych. Nie dojdzie jednak do tego odrazu, lecz powoli. Narazie musimy dążyć do ulepszeń możliwych. Niepomyślna dziś przejściwa dola wieśniaka polskiego nie pozwala mu, niestety, na doprowadzenie domostwa do tego stanu, w jakim znajdować się ono powinno, w każdym razie jednak musi on dbać o czystość w chacie i o jej bezpieczestwoń. Temu ostatniemu stoją na przeszkodzie dachy ze słomy, musimy więc stanowczo zastąpić je najtańszem i wytrzymałem na ogień pokryciem — **blachą cynkową.** Ona tylko obroni życie i dobrobyt wieśniaka naszego przed niszczącym żywiołem ognia. Dach z czystej blachy cynkowej przetrwa długie lata bez żadnej naprawy. Jest lekki i tani, a wydatek jednorazowy na nowy dach z blachy cynkowej stokrotnie się opłci. 2259

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Józef Janik: W sprawie pożyczki na ogniotrwałe pokrycie budynku, proszę odnieść się do Powszechnego Zakładu Wzajemnych Ubezpieczeń, Warszawa, Kopernika 36/40. — **WP. Józef Żuczek:** Redaktorami „Chłopa Polskiego“ byli posłowie Bojko i Kautzki. Należy się zwrócić do nich z zapytaniem, co się z Pańskimi aktami stało. — **WP. Jan Ziomek:** Ogłoszenie będzie kosztować 6 zł. — **WP. Andrzej Strojek, Francja:** Za życzenia serdecznie dziękujemy. List będzie drukowany. — **WP. Piotr Biasiaga:** Sprawami rent zajmie się nasza redakcja. — **WP. Stefan Dumanowski:** Do przepisów budowlanych trzeba się będzie zastosować. Na wypadek trudności, czynionych ze strony władz, trzeba będzie udać się do dobrego adwokata. — W. P. Jędrzej **Chlastawa,** Smolarzyny: Prenumeratę w kwocie 10 zł. nasza administracja otrzymała. Gazetę stale wysyłamy. Pozdrowienie. **W. P. Jan Targosz.** Ponikiew: Broszurkę wysłaliśmy. Pański Nr. losu 7915 — niestety, nic nie wygrał. Pozdrowienie! — **WP. Wojciech Piekosz:** Za informacje dziękujemy. Cześć! — **Opiekun:** W numerze świątecznym drukowaliśmy o taryfach, według których notarjusze mają pobierać wynagrodzenia. O ile jednak zapis był sporządzony przed dniem 19 marca 1930 r., nim ustawa weszła w życie, to na to nie ma rady. Należytość trzeba zapłacić. — **WP. Karol Nikiel:** 1 mórg ma 5.598 metrów kwadratowych, jeden sążeń ma 3 łokcie. Władza administracyjna może postanowić, by numera na domach były jednakowe. W sprawie wsparcia należałoby odnieść się do Starostwa. — **WP.** St. **Stanisławski:** Dzieci nieślubne wdów po zabitych na wojnie także mają prawo do zasiłku. — Jest to ustawa, więc zażalenia w tej sprawie nie odniosą skutku. — **WP. Wincenty Kęsek:** Towarzystwo Ubezpieczeń „Gizela“ miało swoją centralę we Wiedniu. Sprawa wypłaty ubezpieczeń zależy od układu rządu polskiego z austrjackim. — Co do drugiego Towarzystwa, to zależy jakie to jest Towarzystwo, gdzie ma centralę. Prawdopodobnie bodzie to taka sama sprawa, jak z Gizelą. —

WP. Szymon Toboła w Chicago: List otrzymaliśmy, szkoda, że Pan zamiast pisać o stosunkach w Polsce panujących, które my tu lepiej znamy, żyjąc w nich, nie napisał o życiu swem i rodaków naszych za oceanem. Chętnie umieścilibyśmy. Prosimy podać administracji nazwiska tych, którzyby „Piasta“ zaprenumerowali, poślemy im numera okazowe. — **WP. M. Wereszczyński** w Zdołbunowie: O jaką pieczęć i kwitarjusz chodzi nie można wymiarkować z listu Pana, który cały jest niezrozumiały.

WP. Jan Ozorka, Rylowa: W sprawie zaginionego w Rosji trzeba będzie napisać do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Wydział Wschodni, Warszawa, — podając dokładne dane, gdzie ostatnio przebywał zaginiony, jakie były wiadomości od niego przed zaginięciem, skąd pochodził i t. d. W sprawie zaginionego na włoskim froncie zwrócić się do Poselstwa polskiego w Wiedniu III. Rennweg 1. — **WP. Szymon Toboła,** Chicago: Serdecznie dziękujemy za życzenia przesłane z Ameryki. — **WP. M. Sobański:** Płot od drogi musi być budowany w odległości 75 cm. od zewnętrznego brzegu rowu lub stopy nasypu. — **WP. Franciszek Zięba,** naczel. gm.: Sprawą zasiłku zajmiemy się. Po załatwieniu damy odpowiedź. — **WP. Adam Morek:** Jeżeli ktoś z miejscowych inwalidów wniesie podanie o nadanie mu koncesji, to koncesję mogą Panu, jako nieinwalidzie, odebrać. — **WP. Franciszek Mik:** Podatek wojskowy musi Pan płacić. — **WP. Franciszek Nędza:** Niestety książek obecnie nie mamy żadnych na gratisową wysyłkę. Dziękujemy za dobre chęci. Pozdrowienie. — **WP. J. Więcek** w Stopnicach Szlacheckich: Wybrano w gminie radnym żyda; proboszcz, którego nie wybrano zażądał od żyda, by dobrowolnie zrezygnował z mandatu radzieckiego. Odnośne pismo podpisali wszyscy radni z wójtem na czele, nie chcąc się narażać Ks. proboszczowi. Jeśli chłopi będą się wszystkich i wszystkiego bać, to się ich nikt bał, a co gorsza szanował nie będzie. — Skoro językiem urzędowym w Polsce jest słusznie język polski, nie można od urzędnika wymagać, by przyjmował pisma ułożone w innych językach. Ustawy językowe uchwalone przez poprzedni Sejm regulują tę sprawę. — **N. N.:** Fundament niepodległości Państwa i jego równowagi wewnętrznej, przeznaczony do druku — kiedy jednak przyjdzie na niego kolej trudno określić. — **WP. Wojciech Strojny** z Sudowa: Artykuły otrzymaliśmy, skorzystamy z nich w skróceniu, jakkolwiek bowiem w Polsce ciężko i różne nieprawości się dzieją, nie uchodzi z żalem wspominać nieboszczki Austrji, czasy przemijają, ludzie się kończą, Państwo swoje jest bezcennym skarbem. — **WP. Maciej Gębylapa,** Zdołbunów: Pomylił się Pan w adresie, wiersza o rozpustnej blondynie nawet Bocian nie zamieściłby, u nas dla takich utworów jest kosz. Bolka Bielewicza, jeśli tumani ludzi, każe się czcić za Chrystusa, oddać do sądu, ten powinien zrobić porządek z szarlatanem. Wiadomości z Wołynia z życia osadników, ze stosunków tamtejszych, ogólnego znaczenia, chętnie zamieścimy. — **WP. Józef Ciuba** w Babicach: Odpowiedź dana będzie w liście. — **WP. Bodnar,** Hukadowce, p. Olejów: Kamiński oświadczył, że wszystkie kontrakty są u notarjusza w Zborowie, jeśli nie mają wszyscy, to dlatego, że nie zapłacili. — **WP. Marja Adamkiewicz** z Pełkini, starająca się o zaopatrzenie za syna Andrzeja nie przychodzi w ewidencji Izby skarbowej. Natomiast figuruje tam Marja Adamkiewicz, wdowa po Andrzeju, której przyznano zaopatrzenie a należytości przekazano w dniu 6 maja b. r. — **WP. Małgorzata Latocha** z Biadolin Radłowskich: W sprawie zaopatrzenia rodzicielskiego zarządzono zbadanie jej stosunków majątkowych i familijnych. — **WP. Marja i Tomasz małż. Boda,** zamieszkali w Krzyżu: Odmówiono zaopatrzenia z uwagi na posiadane przez nich gospodarstwo rolne. Wniesiony rekurs przedłożono Ministerstwu Skarbu. Zauważa się, że na małż. Bodów jest zaintabulowany grunt o obszarze 2 ha, 33 a. 67 m. kw. **W. B.:** W Ameryce egzekucji na podstawie naszych wyroków prowadzić nie można. Należałoby od tamtejszych sądów uzyskać wyrok, co jednak w danym wypadku się nie opłaci, jako zbyt kosztowne. Natomiast można u nas prowadzić egzekucję na majątku dłużnika, chociaż mieszka w Ameryce, jeżeli tylko jaki majątek w kraju posiada. Dziecko za długi ojca nie odpowiada swoim własnym majątkiem, otrzymanym od kogo innego, niż od ojca. **WP. Stanisław Koza** w Wiśniówce: Interes wymieniony najlepiej się załatwia ustnie. Pojechać do fabryki i sprawę zakończyć osobiście. — **WP. Józef Wacławik** w Mszanie Dolnej: Dopóki ojciec żyje, nie może Pan więcej żądać, niż to co on przeznaczył. Dopiero po śmierci jego, gdyby się okazało, że Pan został pokrzywdzony w swej części obowiązkowej. — **WP Piotr Wróblewski** w Woli Lubomirskiej: Interwenjować czynnie w tej sprawie z tak wielkiej odległości nie możemy. Radzimy udać się jeszcze do Izby skarbowej o stanowcze zaradzenie złemu, a gdyby to nie pomogło, nie pozostaje nic innego, jak zwrócić się do adwokata. **WP. Ksawery Kutniewicz** w Kamykach: Z chwilą zatwierdzenia kontraktu kupna przez Urząd ziemski jest Pan obowiązany zapłacić podatek. O ileby chodziło za czas przeszły należy przedstawić sprawę Urzędowi skarbowemu, ewentualnie żądać zwrotu od poprzedniego właściciela. — **WP. Franciszek Kiepura,** w Złoczowie: W sprawie tej wziąć sobie adwokata na termin sądowy. **WP. J. B. Z.:** Może Pan zmusić sądownie, ale bez adwokata nie da Pan sobie rady. — **WP. Józef Furtak,** w Rozalinie: Informację żądaną można mieć w swojem Starostwie. — **Zwierzchność gminna, Stróże Niżne,** — **WP. Władysław Możdżoń. Miękisz nowy.** — **Zwierzchność gminna Gniewczyna Tryniecka:** Odpowiedzi wysłano w dniu 6 maja b r. — **WP. Edward Ryndak, Olszyny.** — **WP. Jan Lach, Groble.** — **WP. Piotr Dachowski, Smażowa,** — **WP Jan Kozik, Jastrzębia Dolna,** — **PT. Zarząd Kółka w Medyni Głogowskiej,** — **WP. Karol Krystyński, Dębna.** — **WP Józef Chłędowski, Grabiny. WP. Grzegorz Marek, Zarzecze:** Odpowiedzi listowne wysłaliśmy w dniu 8 maja b. r. — **WP. Adam Mamak:** Ogłoszenie przyszło zapóźno, po wydrukowaniu ostatniego numeru. — Prenumerata na rok 1930 zapłacona. — Na podane adresy „Piasta“ wysyłamy. Cześć.

Jaksan Piotr, ur. r. 1904 w Ostrowie, pow. Ropczyce — unieważnia zagubione dokumenty wojskowe z P. K. U. Rzeszów. 375 (—)

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . 1 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm. 30 gr
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm . . 60 gr

Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej . . . 3 zł
Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . . 900 zł
Cała strona tytułowa . . . . . 1000 zł

Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . 450 zł
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatnie stronie 50% drożej

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli. **Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.**

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Stanisław Ścigalski. Druk. „Głosu Narodu", Kraków pod zarz. R. Ferka.